

Stanowisko PAN ws. upraw GMO

8 marca 2008

Stanowisko Komitetu Ochrony Przyrody PAN w sprawie uprawiania w Polsce roślin genetycznie zmodyfikowanych (GM)

ZARYS PROBLEMU

Obszary rolnicze (agrocenozy i obszary kośno-pasterskie), będące środowiskiem życia zarówno tradycyjnych kultywarów jak i dzikich gatunków podlegających ochronie prawnej, znajdują się w polu bezpośrednich zainteresowań ekologii i ochrony przyrody (Światowa Strategia Ochrony Przyrody, 1980).

Pomiędzy ekosystemami objętymi gospodarką rolną a wszystkimi innymi elementami biosfery, w tym obszarami chronionymi, istnieje bogata sieć powiązań i stały przepływ genów. Stąd, wprowadzanie do środowiska przyrodniczego odmian roślin wyposażonych w niespotykane wcześniej kombinacje cech specyficznie skonfigurowanych przez genetyczne modyfikacje (organizmy genetycznie zmodyfikowane, GMO), generuje dla tego środowiska wielowymiarowe i bardzo poważne zagrożenia, których skala i konsekwencje są dziś trudne lub niemożliwe do przewidzenia.

Dlatego też jakiekolwiek decyzje związane z uwolnieniem do środowiska tego typu organizmów muszą być poprzedzone bardzo wnikliwymi badaniami, szczególnie ekologicznymi, przeprowadzonymi przez kompetentne i niezależne grupy naukowców.

Ta logiczna kolejność postępowania, oczywista choćby w przypadku wprowadzania każdego nowego leku, została obecnie w Polsce naruszona. Ponadto z grona nauk oceniających wpływ GMO na stan środowiska wyłączana jest ekologia – nauka badająca wielowymiarowe interakcje zachodzące między organizmami oraz oddziaływania między organizmami a ich środowiskiem. Sytuacja ta jest niepokojąca tym bardziej, że poza negatywnymi,

długotrwałymi skutkami społeczno-ekonomicznymi oraz zdrowotnymi, już na obecnym poziomie wiedzy dają się zauważyć poważne i nieodwracalne zagrożenia ekologiczne, jakie GMO niesie dla całości środowiska przyrodniczego, a tym samym dla środowiska życia człowieka.

WOBEC ZAGROŻEŃ

Komitet Ochrony Przyrody PAN, jako interdyscyplinarny zespół badaczy, w którego skład wchodzi zarówno ekolodzy jak i specjaliści zajmujący się innymi aspektami nauk środowiskowych, pragnie kolejny raz zwrócić uwagę na następujące fakty:

1. Istnieją rozpoznane już bezpośrednie i pośrednie zagrożenia ekologiczne ze strony GMO, których dalekosiężne i wielowymiarowe konsekwencje wymagają zbadania i oszacowania,
2. Istnieją analogiczne dowody, anonosowane w najpoważniejszych czasopismach naukowych i rzetelnych opracowaniach syntetycznych, na negatywne skutki zdrowotne upraw i spożywania pokarmów tworzonych na bazie GMO,
3. Wykazano jawnie negatywne skutki społeczno-ekonomiczne wprowadzenia GMO w Polsce,
4. Wszystkie województwa, głosem swych przedstawicieli, wyraziły jasno wolę pozostania strefami wolnymi od GMO,
5. Większość polskich konsumentów w sposób nie budzący wątpliwości stwierdza, że nie życzy sobie żywności zawierającej w swym składzie GMO,
6. Wielu wybitnych uczonych polskich, zajmujących się różnymi aspektami GMO, wypowiadało się jednoznacznie i kategorycznie przeciwko wprowadzeniu do uprawy przy obecnym stanie wiedzy organizmów zmodyfikowanych genetycznie.

Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej wymienione przesłanki, Komitet Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk dwukrotnie

wypowiadał się przeciwko wprowadzeniu do uprawy, czy też uwalnianiu do środowiska w inny sposób, organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Wskazywał także na konieczność wprowadzenia odpowiednio długiego moratorium, w trakcie którego należy przeprowadzić niezbędne badania pozwalające ustalić, czy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu i w jakich przypadkach oraz przy jakich środkach bezpieczeństwa, można będzie dopuścić uprawę GMO w Polsce.

FAKTY, O KTÓRYCH SIĘ MILCZY I PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI

Nie miejsce tu na referowanie szerokiego spektrum już znanych a przemilczanych zagrożeń. Dla polskiego czytelnika dostępna jest w tym względzie choćby książka J. Smitha „Nasiona kłamstwa” czy bogaty serwis internetowy. Za przykład niech służą wyniki badań, w których wykazano poważne symptomy chorobowe u zwierząt laboratoryjnych karmionych roślinami genetycznie zmodyfikowanymi oraz brutalne metody niszczenia osób, które wyniki swych badań w tej materii ujawniają (www.gmwatch.org).

Niestety w kampanię medialną wsparcia dla GMO wciągnięto biotechnologów, starając się równocześnie nie dopuścić do głosu środowisk niezależnych specjalistów z innych dyscyplin. Przykładem rażącego braku obiektywizmu jest notatka prasowa PAP z 15.11.2007 pt. „Eksperci z PAN za możliwością uprawy w Polsce niektórych odmian GMO”.

Rozpowszechnia ona jawne nieprawdy, których dobitnym przykładem jest stwierdzenie: „... po 10 latach badań brakuje dowodów na negatywne oddziaływanie GMO na środowisko”. Czyich badań, nie precyzując. Ogłasza też arbitralnie jakoby „... nie stwierdzono dotychczas populacyjnego wpływu żywności pochodzącej z odmian GMO na społeczeństwo”. Nie wskazując jednak, kto taki wpływ kiedykolwiek badał i w jakiej skali! Z pozanaukowych najwyraźniej powodów przemilcza się możliwość zastosowania biologicznej walki ze szkodnikami kukurydzy przybyłymi do południowej Polski (wraz z ociepleniem

klimatu?), zapewne po to, by wykorzystać tę okoliczność do zaproponowania rolnikom stosowania genetycznie zmodyfikowanej kukurydzy jako rzekomego panaceum. Dotąd nikt jednak nie wie, w jakim stanie znajdują się tysiące gatunków istot żywych współtworzących nasze ekosystemy polne, do których wprowadzono uprawę zmodyfikowanej kukurydzy.

SZKODLIWY POŚPIECH I PRESJA W SPRAWACH GMO

Zarysowana powyżej sytuacja spowodowała, iż Rząd poprzedniej kadencji początkowo sprzeciwiał się wprowadzeniu w Polsce upraw GMO. Niestety, pod naciskiem mocnego lobby pro-GMOwskiego przystąpiono do pośpiesznego przygotowywania projektu ustawy o GMO, który został przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 13 marca 2007 r. Zawiera on bardzo kontrowersyjny w treści dział IV „Zamierzone uwolnienia”. Równolegle tworzone są też fakty dokonane, dzięki lukom prawnym w obecnie obowiązującym ustawodawstwie. Na przykład, według Polskiego Związku Producentów Kukurydzy, areał doświadczalnych upraw genetycznie modyfikowanych odmian tej rośliny wyniósł [w roku 2007] już 300 ha.

Wokół sprawy „otwarcia” Polski dla upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych wytworzyła się niedobra atmosfera, będąca mieszaniną przemilczeń i dalekiej od rzetelności faktograficznej propagandy, co wprowadza społeczeństwo w błąd i niesłusznie uspokaja.

Promocja GMO przez wielkie światowe koncerny, dysponujące ogromnymi środkami jest prowadzona bardzo profesjonalnie, a jej jedynym celem jest zdobycie rynku za wszelką cenę, co wyklucza otwartą i rzeczową dyskusję oraz prezentację różnych stanowisk i wątpliwości; zwłaszcza przedstawiania złożoności problemu. Tego typu ekspansja gospodarcza, uwzględniająca pozyskiwanie poparcia polityków i decydentów różnego szczebla oraz wybranych grup specjalistów i mediów, jest w Polsce wciąż czymś nowym i społeczeństwo nasze nie jest jeszcze do tego przygotowane, a mechanizmy prowadzenia profesjonalnego w

sensie medialnym sporu jeszcze nie zostały u nas wypracowane.

Z POGWAŁCENIEM PRAWA I ZASAD POSTĘPOWANIA

Nagłe przyspieszenie działań mających ułatwić wprowadzenie GMO jest oczywistym wynikiem nacisku władz Unii Europejskiej naruszających jej własne zasady demokratyczne (zasadę wolnego wyboru przez obywateli, zasadę subsydiarności, czy konwencję o bioróżnorodności).

ZASADA PRZEZORNOŚCI

Wdrażanie nowych technologii powinno następować po wykluczeniu możliwości wystąpienia negatywnych skutków zdrowotnych, ekologicznych i ekonomicznych. Nakazuje to jedna z głównych zasad prawnych Unii Europejskiej, zasada przezorności, obecnie także jawnie naruszana przez jej władze.

Wobec przytoczonych faktów i zgłoszonych zastrzeżeń, mamy oczywisty obowiązek, nie tylko prawny ale i zdroworozsądkowy, odwołania się do w/w zasady przezorności, wynikiem czego są równie oczywiste wnioski i postulaty.

WNIOSKI I POSTULATY

W świetle zestawionych faktów Komitet Ochrony Przyrody PAN postuluje:

1. Respektowanie ważności naszego wcześniejszego wniosku wskazującego na przedwczesność decyzji wyrażającej zgodę na uprawę lub jakiegokolwiek uwalnianie do środowiska GMO,
2. Wprowadzenie wieloletniego (co najmniej 15-letniego) moratorium na uprawy GMO, dającego czas na wykonanie niezbędnych, wnikliwych badań oraz dokonanie niezależnych ocen ekologicznych i zdrowotnych,
3. Podjęcie jak najszybciej, niezależnych od biotechnologicznych koncernów, badań ekologicznych i zdrowotnych skutków uwalniania GMO do środowiska; sam brak

wsparcia władz Polski dla takich badań zmniejsza poważnie szanse uzyskania wiarygodnych wyników,

4. Zorganizowanie w trybie pilnym przez Polską Akademię Nauk cyklu interdyscyplinarnych konferencji naukowych, których celem będzie zebranie i obiektywna ocena dostępnej wiedzy na temat bezpieczeństwa GMO, a następnie wyłonienie tematów i zespołów dla krajowych badań ekologicznych oraz przeanalizowania aktualnej sytuacji i perspektywy rozwoju polskiego rolnictwa oraz możliwości ochrony rodzimej przyrody w krajobrazach wiejskich,

5. Wstrzymanie prezentacji w środkach masowego przekazu reklam propagujących zasadność wprowadzenia GMO do czasu uzyskania jednoznacznych, opartych o krajowe wyniki badań, opinii środowisk naukowych,

6. Przeanalizowanie skutków społecznych i gospodarczych (w tym finansowych) oraz wpływu na bezpieczeństwo żywnościowe Polski wprowadzenia GMO, takich jak:

- uzależnienie polskiego rolnictwa od dostaw nasion przez zagranicznych monopolistów,
- wyeliminowanie drobnych producentów rolnych przez zaostrzenie konkurencji na rynku żywnościowym,
- wystąpienie nieprzewidzianych a szkodliwych następstw uprawy GMO i uwolnienie do środowiska nowych kombinacji genetycznych,

7. Przeprowadzenie niezależnej akcji informacyjnej na temat bieżących problemów w rolnictwie i leśnictwie związanych z polityką uprawy roślin genetycznie modyfikowanych.

Prof. dr hab. Zbigniew Mirek

Przewodniczący Komitetu Ochrony Przyrody PAN

28 stycznia 2008 r.